

# Jestem samodzielny

Od momentu pojawienia się na świecie dziecko jest zależne od rodziców. Bez ich opieki nie byłoby w stanie przetrwać. Z czasem, kiedy potrafi coraz więcej, staje się mniej zależne od opiekunów. Odkrywa, że jest osobną istotą. Ponadto nie zawsze będzie przy nim mama. Pobyt w przedszkolu jest więc momentem przełomowym w rozwoju każdego dziecka. Obraca się wśród rówieśników i samo musi rozwiązywać swoje problemy. Stopniowo zaczyna uczyć się samokontroli.

Już niemowlęta mają świadomość tego, że tworzą odrębną *ja*. Przejawia się to tym, że w czasie jedzenia grymaszą, plują, krzyczą, kiedy coś im się nie podoba. Maleństwo chce poznać otaczający je świat. W tym okresie bardzo ważne jest poznanie za pomocą dotyku. Z tego względu dziecko uwielbia brać wszystko do rąk i buzi. W ten sposób, za pomocą zmysłu dotyku, węchu, wzroku, poznaje świat i siebie. Maluszek bada swoje ciało i możliwości ruchowe.

Dziecko półtoraroczne potrafi wpływać na inne osoby. Kładzie na kolanach osoby dorosłej zabawkę i czeka na jej reakcję. Od czasu do czasu spogląda jej w oczy. W ten sposób zwraca na siebie uwagę i daje znać, że chce się wspólnie bawić.

Dwulatek ciągle jest w centrum. Liczy się to, co powiedział, zrobił. Maluszki w tym wieku starają się przewidywać skutki. Manipulują przedmiotami i obserwują, co będzie się działo. W tym okresie dzieci dosyć szybko usamodzielniają się. Maluch, mówiąc o sobie, często używa słów: *ja, mój, mnie* itd., co więcej - potrafi powiedzieć, jak ma na imię oraz określić swoją płeć. Umie także rozpoznać swoją twarz w lustrze, a zatem ma świadomość tego, jak wygląda.

Trzylatki są jeszcze bardziej świadome. Chcą wszystko robić same. Złością się, kiedy rodzice nie pozwalają im na pewne rzeczy. Rodzice nie powinni jednak we wszystkim wyręczać swoich pociech. Jeżeli maluchy starają się założyć czapeczkę, to pomimo że będzie to dłużej trwało, warto im na to pozwolić. W ten sposób wspomaga się ich rozwój. Jeżeli dziecko nie nauczy się wykonywania pewnych czynności, to będzie się czuło bezradne.

W tym czasie dzieci uczą się rozróżniać płeć. Na początku są w stanie jedynie określić, czy są dziewczynką, czy chłopcem. Później zauważają, że każda dziewczynka zostanie w przyszłości kobietą, a każdy chłopiec mężczyzną. Na końcu uświadamiają sobie, że płeć jest niezmienna. Dziewczynka może się ubierać w chłopięce ubrania, a pomimo tego zawsze będzie dziewczynką.

Dzieci w wieku trzech, czterech lat są coraz bardziej świadome swojej płci. Zaczynają się interesować życiem kobiet i mężczyzn. Zadają swoim rodzicom kłopotliwe pytania. Warto na nie odpowiadać, chyba że jest to bardzo trudne. W takim przypadku należy je zapewnić, że otrzymają odpowiedź, kiedy będą starsze i mądrzejsze. Bardzo ważne jest, aby nie wyśmiewać lub nie zawstydzają pociechy. Uraz z dzieciństwa może pozostać na bardzo długo. Dziecko to niezwykle delikatna i krucha istota.

Dobrze dla bezpieczeństwa pociechy nauczyć ją, kto może jej dotykać. Trzeba wytłumaczyć swemu maleństwu, że nie wszyscy mogą poprawiać jego bieliznę. Należy też powiedzieć maleństwu, że nie powinno przyjmować słodyczy czy prezentów od osób obcych, a o każdym nieznanym, które próbuje je zaczepić, powinno poinformować swoich opiekunów. Nie zawsze dziecko samo z siebie jest świadome, które zachowania dorosłych są dla niego groźne, dlatego trzeba to wyjaśnić.

Imię, nazwisko, adres to czynniki, które pomagają w tworzeniu własnego *ja*. Dzieci dość wcześnie uczą się, jak mają na imię. Zazwyczaj jest to forma krótka. Rodzice mówią do swojej pociechy zdrobniale. Z czasem maluch zaczyna sam siebie nazywać. Mówi wówczas np. "Kubuś pić". Trzylatek, choć zna swoje imię, to posługuje się jedynie formą zdrobniałą. Nie zgadza się ze stwierdzeniem, że ma na imię Jakub. Z upływem czasu potrafi posługiwać się już wszystkimi możliwymi kombinacjami swojego imienia. Większego problemu przysparza zapamiętanie nazwiska. Jest to dość trudne dla każdego maluszka. Trzeba więc uczyć swoje dziecko, jak się nazywa. Niektóre pociechy mają problem z odróżnieniem imienia od nazwiska. Warto więc podczas nauki uświadamiać o tym dziecko. W tym celu zadaje się pytania *Jak masz na imię?, Jak masz na nazwisko?*. Pytania powtarza się aż do znudzenia. W końcu dziecko zapamięta, co to jest imię, a co nazwisko. Bardzo ważne jest, aby pociecha wiedziała, jak się nazywa.

Moment, kiedy dziecko będzie znało i potrafiło się posługiwać swoim nazwiskiem, jest dobry

do tego, by uświadomić maleństwu przynależność do rodziny. W przypadku gdy dziecko ma inne nazwisko, trzeba się zachowywać bardzo taktownie. Przede wszystkim nie można z tego faktu robić sensacji ani próbować tego wyjaśnić. Przedszkolak jest jeszcze zbyt mały, by zrozumieć pewne trudne sprawy. Jeżeli maluch zacznie drażnić, to trzeba mu powiedzieć, że pewnych rzeczy nie jest w stanie zrozumieć ze względu na swój wiek.

Bardzo ważne jest też, by dziecko nauczyło się swojego adresu. Jest to niezwykle istotne. Rodzice będą się czuli spokojniejsi, jeżeli ich pociecha będzie znała swój adres zamieszkania. W razie gdyby się zgubiła, może wyrecytować jakiejś dorosłej osobie swój adres. Oczywiście lepiej, żeby nie doszło do takiej sytuacji, ale w ostateczności jest to jakieś wyjście.

Początkowo w odpowiedzi na pytanie, gdzie mieszka, dziecko wskazuje jedynie budynek, w którym znajduje się jego mieszkanie. Nauka adresu jest dosyć trudna. Maluch nie rozumie, do czego będzie mu to potrzebne. Musi zapamiętać ulicę, nr mieszkania, miejscowość. Jedynym sposobem, żeby maluszek przyswoił sobie te skomplikowane rzeczy, jest powtarzanie ich do znudzenia. Za którymś razem z pewnością pociecha będzie w stanie powtórzyć te wszystkie skomplikowane nazwy.

Warto tłumaczyć swemu maleństwu, jak dostać się do mieszkania. Dziecko musi się nauczyć całej drogi. Drogę maluszek powinien przyswajać stopniowo. Na początku musi wiedzieć, do których drzwi wejść, potem do której klatki czy domku. Kolejnym etapem będzie trafienie do domu z większej odległości. Każde, nawet najmniejsze, osiągnięcie musi zostać nagrodzone.

Przedszkolakowi wcale nie będzie tak łatwo trafić do domu. Wcześniej poruszał się w środku domu, czyli w zamkniętej przestrzeni. Na dworze jest zupełnie inaczej. Maluszek musi nauczyć się orientować w przestrzeni. Tylko wtedy będzie potrafił dostać się do swojego miejsca zamieszkania. Początkowo dziecko zaczyna się orientować w przestrzeni, obserwując przedmioty, obiekty, które są zawsze w tym samym miejscu. Uczy się więc, że na drodze do babci omija się piaskownicę, zielony sklep itp.

Podczas zaznajamiania się z otoczeniem dziecko jest bardzo dociekliwe. Zadaje mnóstwo pytań na temat otaczającego świata. Bardzo ważna jest tu rola dorosłych. Nie mogą się oni śmiać z naiwnych pytań swojej pociechy ani też zawstydzają czy okazywać zniecierpliwienia. Takie zachowanie może w konsekwencji spowodować, że maluszek będzie miał złe nastawienie do świata. Nie można więc zabraniać swej pociesze zrywania kwiatuszków i zachwywania się nimi. Trzeba oczywiście zachować zdrowy rozsądek i nie pozwalać na dotykanie wszystkiego po drodze.

Przedszkolaki mają problemy z orientacją przestrzenną. Trzeba im pomóc odnaleźć się w przestrzeni, zanim pójdą do szkoły. Pomocne w tym będą ćwiczenia na kartce. Maluszek może narysować na kartce siebie. Ułatwi mu to znacznie zorientowanie się, gdzie jest górny lub dolny róg kartki. Nie zaszkodzi pokazać dziecku, jak przedstawia się jakąś przestrzeń na płaszczyźnie, np. pocztówkach, krajobrazach, mapie itp.

Ćwiczenia ułatwiające orientację przestrzenną są rozmaite. Można na nie przeznaczyć praktycznie każdą chwilę na spacerze czy w domu. Dorosły pyta się dziecka, gdzie znajduje się jakaś rzecz. Maluszek odpowiada: na górze, na dole, z boku itp. Tę umiejętność można doskonalić. Dziecko nie tylko powinno np. powiedzieć, że kubek znajduje się przed nim, ale rozszerzyć swoje spostrzeżenie, a więc kubek znajduje się przed nim, jest położony na stole, a koło stołu jest fotel. Inną ciekawą zabawą jest rzucanie pewnej rzeczy, np. piłeczki, w różne strony. Maluszek określa, gdzie spadł dany przedmiot, czy gdzieś za nim, a może przed nim. Można też kazać wykonywać różne rzeczy pod dyktando rodziców. Mama mówi przykładowo, żeby dziecko podeszło dwa kroki do przodu, następnie trzy w bok itp.

Orientację przestrzenną można ćwiczyć u dzieci młodszych, nawet trzylatków. Trzeba pamiętać, że maluchy w tym wieku nie będą rozumiały słownych komend. Z tego powodu, chcąc nauczyć je poruszania się w przestrzeni, używa się gestów.

Zanim maluszek nauczy się samodzielności, upłynie trochę czasu. Umiejętności te są bardzo potrzebne w szkole. Warto więc poświęcić dziecku czas i nauczyć je pewnych rzeczy, które z pewnością mu się przydadzą.